

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Dyrekcja gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu

połącza do wiadomości, że w związku z zakończeniem roku szkolnego

konferencje rodzicielskie

odbędą się dn. 20 czerwca b. r. o godzinie 12^{1/2}.

W niedzielę dnia 20 czerwca 1926 r. nastąpi otwarcie wystawy rysunków i prac uczniowskich w gimnazjum im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu.

Od 1 lipca

udzielać lekcji języka francuskiego początkującym i zaawansowanym w kompletach lub pojedynczo. Patent Instytutu Maryjskiego. Wiadomość: Koński Targ 12 od godz. 11 do 1-ej u Tadeusza Rószkiewicza.

SPRAWA REFORMY KONSTYTUCJI, a zmiana ordynacji wyborczej

Sytuacja polityczna w Polsce powoli się wyjaśnia. Ostatni tydzień przyniósł nam pewne decyzje Rządu, które wskazują na kierunek, jaki on pragnie nadać biegowi spraw państwowych.

A więc ustalono zwołanie Sejmu na 22 czerwca przedewszystkiem w celu uchwalenia prowizorium budżetowego na trzeci kwartał. Nie są natomiast jeszcze znane szczegóły tego prowizorium, a jest to kwestja niezmiernie ważna, gdyż krąży pogłoski o powiększeniu budżetu, co musiałoby stać się groźnym dla naszej waluty, a tem samem dla życia gospodarczego.

Drugą ważną decyzją Rządu jest sformułowanie zmian w Konstytucji, jakie mają być zaproponowane Sejmowi do uchwalenia.

Zmiany te zmierzają do znacznego wzmocnienia władzy i są następujące:

1) Prezydent miałby prawo rozwiązywania ciała ustawodawczych na podstawie jednomyślnej uchwały Rady Ministrów;

2) byłby określony termin kilkumiesięczny, w ciągu którego ciała ustawodawcze musiałby uchwalić budżet;

3) Prezydent otrzymałby prawo sprzeciwu (veta) w stosunku do ustaw, uchwalonych przez ciała ustawodawcze; ustawy, co do których Prezydent skorzystałby z prawa veta, wracałyby do Sejmu i mogłyby zyskać moc obowiązującą, o ileby za nimi

oswiadczyła się kwalifikowana większość, stanowiąca absolutną większość ustawowej liczby posłów;

4) wreszcie projektowane zmiany Konstytucji przewidują dla Prezydenta prawo wydawania dekretów z mocą ustaw w okresach czasu, oddzielających kadencje Sejmu.

Pierwsza z projektowanych zmian jest zgodna ze stanowiskiem obozu narodowego, które znalazło swój wyraz we wniosku wspólnym, zgłoszonym w kwietniu b. r. przez 4 stronnictwa ówczesnej większości rządowej. Zmiana ta nie napotykała na zasadniczy sprzeciw ze strony lewicy sejmowej.

Co do trzech innych bardzo zasadniczych zmian Konstytucji stronnictwa nie zajęły oficjalnego stanowiska. Sądząc jednak z odgłosów prasy nie spotykają się one z życzliwym przyjęciem z różnych stron.

Określenie terminu załatwienia budżetu byłoby może celowym, gdyż uporządkowałoby gospodarkę państwową i położyło tamę korzystania z t. zw. prowizorjów budżetowych, które nie są pożądane dla Państwa ze względu na to, że skracają okres wykonania budżetu i stwarzają niejednokrotnie stan niepewności co do pewnych zamierzeń rządowych.

Prawo weta i prawo wydawania dekretów z mocą ustaw, przyznanie których Prezydentowi niezwykle wzmocniłoby jego władzę, zbliżyłyby nas do stosunków, jakie istniały w państwach o ustroju monarchicznym i posiadają w sobie nawet pierwiastek absolutyzmu; to też ze strony niektórych stronnictw (P. P. S., Ch. D.) poczyniono już stanowcze zastrzeżenia przeciwko takiemu rozszerzeniu uprawnień Prezydenta.

Nie zawadzi tu przypomnieć, że Wyzwolenie podczas obrad nad Konstytucją w Sejmie Ustawodawczym stawiało przy artykule 36 poprawkę, według której Naczelnik Państwa miałby prawo założenia sprzeciwu co do ogłoszenia i wykonania uchwalonej ustawy. Ciekawą jest rzeczą, jak Wyzwolenie zachowa się obecnie wobec projektowanej zmiany.

Wszystkie wyżej wymienione zmiany Konstytucji zmierzają do znacznego ograniczenia władzy ciał ustawodawczych, a wzmocnienia władzy wykonawczej, przedewszystkiem Prezydenta. Kto proponuje te zmiany?—Zapewne reakcyjna prawica.

Nie. Zmiany te nawskroś „reakcyjne” są proponowane przez Rząd, który powstał w wyniku zmian, wywołanych zamachem stanu, popieranym przez lewicę polską. Jak lewica pogodzi postulaty Rządu, do powstania którego tak wydatnie się przyczyniła, jest to zagadnienie bardzo interesujące; w każdym razie jest ona w dużym kłopotcie.

W umyśle każdego normalnie myślącego człowieka powstaje w chwili obecnej pytanie, czy do postawienia na tym gruncie zmiany Konstytucji potrzeba było krwawego zamachu stanu?

Po raz nie wiem już który powtarzam i fakt, że stronnictwa demagogiczne zwalczają pewne idee i hasła, określając je ogólnie mianem „reakcji”, gdy

jednak same dochodzą do władzy przeprowadzają w praktyce to, co poprzednio zwalczały z pianą na ustach.

Znaczną obawę musi w nas wywoływać fakt, że Rząd nie zajął dotychczas stanowiska w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, o konieczności której pisałem w poprzednim numerze.

Niech się obecnemu lewicowemu Rządowi nie zdaje, że prawica Sejmowa da się użyć do uchwalenia zmian Konstytucji, a rzeknie się zmian w ordynacji wyborczej; sama zmiana Konstytucji nie wystarczy do uzdrowienia naszych stosunków politycznych. Musimy mieć gwarancję, że ciała ustawodawcze dzięki reformie ordynacji wyborczej staną się zdolne do pracy, do stworzenia zdecydowanej większości parlamentarnej.

Witold Staniszkis.

ZAUFANIE ZAGRANICY.

Przed kilku dniami Rada Ministrów uchwaliła zaprosić misję profesora Kemmerera dla zbadania stanu gospodarki i finansów państwa polskiego. Niektóre pisma obozu odrodzenia moralnego podały wiadomość, jakoby ten przyjazd oznaczał pożyczkę w wysokości aż pół miljarda dolarów. Wiadomość oczywiście nieprawdziwa, a zarazem kompromitująca, gdyż o półmiliardowych pożyczkach obecnie mowy być nie może, a misja prof. Kemmerera ma inne zadanie. Ale w każdym razie jest rzeczą znamienną, że nawet po rewolucji moralnej, która przerobiła nas na tak wielkich idealistów, nie przestaliśmy tęsknić do pożyczki zagranicznej. Jednym z pierwszych kroków obozu odrodzenia moralnego jest postanowienie, które ma nam w przyszłości ułatwić zaciągnięcie pożyczki amerykańskiej.

Pożyczka, dolary, miliony, pół miljarda dolarów... jakie to piękne rzeczy! By jednak te marzenia ucieleśniły się w rzeczywistości, to trzeba czegoś więcej, niż rewolucji moralnej. Trzeba porządku prawnego i zdecydowanej polityki gospodarczej i finansowej. Trzeba wielkiej pracy wewnętrznej, pracy bardzo trudnej, bo chyba nikt nie zechce twierdzić, że wydarzenia majowe otwały nam drogę do kredytu zagranicznego, który byłby zgodny z interesem narodu i państwa. Bardzo wiele rzeczy musi się dziś odrabiać, to smutna prawda, której ukrywać nie wolno.

Zapraszamy do kraju Amerykanów, pragniemy usłyszeć ich zdanie, dla nas pomyślne, zachęcające obcy kapitał, by ten napłynął do Polski. Amerykańscy eksperci mogą wypowiedzieć niejedno cenne zdanie o szczegółach naszej organizacji gospodarczej i finansowej i na to zdanie trzeba poczekać. Ale już dzisiaj wiemy, jakie jest ich zdanie o zasadniczych podstawach ustroju prawnego i gospodarczego. Wiemy już o tem oddawna. Stany Zjednoczone są państwem kapitalistycznym to też nie zainteresują się krajem, który będzie prowadził politykę antikapitalistyczną. Stany Zjednoczone są krajem wyteżonej pracy, nie znajdują uznania dla państwa, które nadmiernie krępuje wolność pracy i w którym kwitnie kult próżniactwa. Stany Zjednoczone są zawziętym obrońcą własności prywatnej, przeciwnikiem rozszerzania zadań państwa na dziedzinę, do których ono nie dorosło i z tego punktu widzenia patrzą i na nasze stosunki.

Patrzą na nie dotychczas krytycznie, może nawet z przesadną obawą. Niebezpieczeństwo widzą w sąsiedztwie Rosji bolszewickiej. I to nie tylko w czysto terytorjalnym sąsiedztwie, lecz także i w duchowym. By te obawy rozproszyć, Polska musi przeprowadzić rzecz jedną: oto, nie zaostrażając swoich

stosunków z Rosją bolszewicką, swoje prawo, swój ustrój, dążenia i nastroje tak przekształcić, by jak najbardziej od bolszewizmu się oddalić.

To znaczy po pierwsze, że niebezpieczeństwo przewrotu bolszewickiego musi być usunięte. Nasze społeczeństwo nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. Uspakają się słabością oficjalnej partii komunistycznej, ma nadzieję, że władze sobie z nią poradzą. Tymczasem jednak bolszewików jest u nas więcej, niż się na pozór wydaje. Zwróćmy uwagę na Związek Chłopski—przecież ten Związek, ze swoim programem wywłaszczenia bez odszkodowania, jest wyraźnie bolszewicką organizacją. Związek Chłopski prowadzi zacieklą organizację po wsiach, prowadzi ją bezkarnie. Czyż można się spodziewać, że zagranica będzie miała zaufanie do kraju, w którym takie stronnictwo może wywierać wpływ na bieg państwa?

A po drugie nieufność musi budzić i półbolszewizm, wyrażający się w działaniu prawa wstecz, w podatkach tak zorganizowanych, że nie pomnażają one dochodów skarbu, a są tylko wyrazem klasowej nienawiści, w lekceważeniu prawa na każdym kroku, samowoli władz i t. d. Jeżeli nie wróci zaufanie w stałość podstaw naszego ustroju, nie pozyskamy sobie zaufania zagranicy. Możemy tylko dostać taki kredyt, który nas politycznie skrępuje, który podetnie naszą niezależność gospodarczą.

Po trzecie zaś Polska, apelując do obcej pomocy, musi dać gwarancję, że wypełni swoje zobowiązania. Nie tylko gwarancje formalne, lecz przede wszystkim produkcyjne, tkwiące w powiększeniu naszej wytworczości. Pożyczka zagraniczna jest także i ciężarem, bo przecież wymaga spłaty. Pożyczka zużyta na potrzeby zwyczajnego budżetu pogarsza tylko położenie państwa. Wierzyciel zagraniczny będzie się pytał o to, co zrobimy z pieniędzmi, czy one wzmogą naprawdę nasze gospodarstwo. Będzie się troszczył o to, czy wzrost gospodarki państwowej nie przygniecie prywatnej gospodarki. Będzie się poprostu pytał, jak pracujemy i czy chcemy pracować coraz więcej.

Jeżeli nie opanuje się bolszewizmu, nie przezwycięży półbolszewizmu, któryin jest przesiąknięte nasze życie, jeżeli rząd nie da zdecydowanej odpowiedzi na naczelną pytania naszej polityki gospodarczej i finansowej, a będzie usiłował je omijać, by nie rozdrażniać socjalistów i być miłym dla „lewicy”—to zupełnie niepotrzebnie sprowadza prof. Kemmerera do Polski. Szkoda trudu i wydatku. Może tym Amerykanom zaimponuje nasza „rewolucja moralna”, ale ci trzeźwi ludzie będą się chcieli dowiedzieć czegoś więcej.

R. Rybarski.

Kiedyż się zjawią nareszcie?...

Wielkie, poważne zadanie leży w należytem organizowaniu życia społecznego. Rozmaitość żywiołów wylaniających się z poszczególnych ugrupowań, przemagają i utrudniają porozumienie się i połączenie, przez co, w chaosie różnorodnych zdań jakie się tworzą, nie może się wyrobić i opinia publiczna; to też, jeżeli chcemy złożyć dowód, że nam rzeczywiście na sercu leży odrodzenie społeczeństwa, to musimy z gruntu zaprowadzić reformę: w miejsce stronnictw, wytworzyć ujednostajnienie pojęć, zmierzających ku istotnemu dobru państwa.

Obecnie widzimy dwa prądy: wielką miłość ojczyzny i poświęcenie z jednej, a obojętność i samolubstwo z drugiej strony. I gdyby taki stosunek w ugrupowaniach miał trwać dłużej, to bliższy jesteśmy zwyrodnienia.

Niedoceniając a przeto lekceważenie tego kalejdoskopowego biegu różnych wrażeń jakie przeżywamy, może się odbić bardzo ujemnie na biegu spraw narodu... Stoimy na wulkanie, a fala wad naszych, — namiętności, zalać nas może... W tym jarmarcznym krzyku partyjności daje się wyczuwać jedno przeważające pojęcie: że ilu jest ludzi, tyle wyobrażeń i pojęć i tyle też samolubnych zachceń, które niezgodę tylko sieją... Nie stwarzamy łańcucha wspólnego... Widzimy tylko wszędzie próżność, zazdrość, skąpstwo, złośliwość, zarozumiałość, zmaterializowanie i to są wady nasze, które odpychają myśl, że nieprzeliczone pokolenia pogrzebał już czas pod naszymi stopami, że i nas ta sama czeka kolej, że prędzej czy później nie zostanie ani śladu z zabiegów naszych około materialnego dobra i naszych próżności.

Prawdziwą miłością ojczyzny goreją tylko duży czyste i prawe... w charakterach niskich, stygnie i gaśnie to uczucie...

W narodach które straciły pojęcie swych obowiązków a prawo staje się tylko czczym wyrazem, tam władza nie opierając się już na żadnym uczuciu moralnym, jest podminowana sprzedajnością, prywatą, przez co traci zaufanie w narodzie, i burzy porządek społeczny.

Nasze pojęcia niedojrzałe pod względem politycznym i społecznym, napuszone niedostępną butą, ścierają się i walczą między sobą i sprawiają to, że zamiast się posuwać naprzód, cofamy się.

Od szeregu lat Polska oczekuje na ludzi, którzyby zaprowadzili ład i porządek w kraju. Miejmy nadzieję, że ci ludzie z chaosu życia narodu wyłonią się lub też już wyłonili i będą tymi mężami Rzeczypospolitej Polskiej, od których kraj cały oczekuje reformy rządu—aby zapanował ład, praworządność i twórcza praca w kraju. Niech ujmą silnymi dłońmi ster nawy Państwowej... Niech dowiodą, że przy bogactwach ziemi naszej, posiadamy bogactwo duszy i czynów wzniosłych.

E. N.

Odezwa Naczelnej Reprezentacji Kupiectwa Polskiego.

Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, w skład której wchodzi: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Związki Towarzystw Kupieckich poznańskie, pomorskie, nadnoteckie i śląskie, Krakowska Kongregacja Kupiecka, Stowarzyszenie Kupców Polskich i Kongregacja Kupiecka m. Lwowa oraz Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Łodzi i Wilna—stwierdza, że wypadki majowe odwróciły uwagę społeczeństwa od naszego położenia ekonomicznego wówczas, gdy przeżywany kryzys gospodarczy nie tylko się nie zmniejszył, lecz przeciwnie—znacznie spotęgowany został. Zagadnienie wydzwignięcia Państwa na drogę prawidłowego rozwoju gospodarczego pozostać musi nadal naczelnym zadaniem zarówno społeczeństwa, jak i czynników rządzących. Tylko zespolenie wszystkich grup społecznych dla tej pracy i współdziałanie całego społeczeństwa z mocnym, świadomym swych celów, posiadającym wyraźny program gospodarczy, a wyposażonym w szerokie pełnomocnictwa rządem—przyczynić się może do zapobieżenia katastrofie gospodarczej.

Choroba, która toczy od szeregu lat nasz organizm gospodarczy, ma za swe podłoże w pierwszym rzędzie wadliwy ustrój państwowy, zbudowane bez uwzględnienia momentów gospodarczych ustawodawstwo i—jak dotychczas—brak wyraźnego, trwa-

łego programu gospodarczego. Są to przyczyny, których usunięcie od nas samych zależy. To też konieczna jest taka reorganizacja życia państwowego, która zapewni całkowite wydobycie oraz celowe zużytkowanie pracy i energii wszystkich elementów twórczych społeczeństwa. Wówczas przy bogactwach naturalnych Polski, w sprzyjających warunkach geograficznych i umiejętnie zużytkowanych właściwościach charakteru Narodu, nie tylko ciężki stan dzisiejszy będzie usunięty, lecz znajdziemy się niezawodnie na drodze do świetnego rozkwitu.

Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, skupiającą za pośrednictwem organizacji, w jej skład wchodzących, ludzi, którzy biorą bezpośredni udział w życiu gospodarczym i z natury swego zawodu zmuszeni są bez złudzeń patrzeć na istotny stan rzeczy—uważa za konieczne natychmiastowe przeprowadzenie następujących zasadniczych reform.

Niezbędna jest zmiana Konstytucji w kierunku poważnego rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Rządu. Ciała ustawodawcze powinny mieć kontrolę, nad działalnością rządu, stanowiącą poważną gwarancję dla ugruntowania w Państwie praworządności, natomiast musi być uniemożliwiona ingerencja ich do działań władzy wykonawczej. Konieczna jest reforma wyborcza, zapewniająca powołanie do przyszłego przekształconego Sejmu i Senatu reprezentantów prawdziwie oświeconych, świadomych wagi zagadnień gospodarczych. Prawa Senatu winny być znacznie rozszerzone, przy czem należy zasadniczo zmienić sposób powoływania jego członków przez uwzględnienie w pierwszym rzędzie reprezentacji grup zawodowych. Tylko tego rodzaju radykalna przebudowa naszej Konstytucji przywrócić może w chwili obecnej niestety utracone, a tak konieczne zaufanie do parlamentarysty.

Ustawodawstwo gospodarcze należy gruntownie zreformować w kierunku liberalizmu t. j. usunięcia wszelkich, zbędnych zapór, tamujących inicjatywę prywatną i osłabiających wydajność pracy, jałowo zużytkowanej na ich usunięcie.

Konieczne jest uproszczenie aparatu administracyjnego przede wszystkim przez zespolenie władz zarówno I, jak i II instancji oraz gruntowna reforma gospodarki samorządowej, zapewniająca organom samorządowym większą sprawność, zaś Państwu—ściślejszą kontrolę nad ich działalnością, w szczególności—podatkową.

Nieodzownym warunkiem sanacji przedsiębiorstw państwowych, w pierwszym rzędzie kolei żelaznych oraz przedsiębiorstw samorządowych, jest ich usamodzielnienie i komercjalizacja.

Niezbędna jest reforma ustawodawstwa podatkowego w kierunku rozszerzenia podstawy podatkowej, uproszczenia systemu podatkowego oraz przeprowadzenia takich w nim zmian, któreby uchylili postanowienia, nie dające rzeczywistego wyniku fiskalnego, a krępujące obrót gospodarczy. Reforma ta winna iść w parze z udoskonaleniem aparatu podatkowego.

Ustawodawstwo socjalne winno być zmienione tak, iżby bez naruszania rzeczywistych korzyści pracowników usunięte zostały wszelkie narosty, nieuzasadnione realnymi interesami pracujących, a powodujące wzrost wysokości świadczeń socjalnych do rozmiarów, podrywających produkcję i wymianę.

Obrót gospodarczy ułatwiłoby znacznie ujednostajnienie zarówno materialnego, jak i procesowego prawa prywatnego, w szczególności—prawa handlowego.

Celem ujednostajnienia przedstawicielstwa interesów gospodarczych, winny być w najbliższej przyszłości powołane izby handlowe i przemysłowe, oparte o wolne związki gospodarcze.

W pierwszą rocznicę śmierci,
za spokój duszy

s. † p.

JÓZEFA KOMARA

odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu
19 czerwca o godz. 9 rano w kościele
Kolegiackim na które znajomych i ży-
czliwych zapraszają

Żona i syn.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego uważa za niezbędne podkreślić konieczność realnego zrównoważenia naszego budżetu państwowego i przeciwstawia się jaknajbardziej stanowczo inflacji we wszystkich jej formach, wyrażając, równocześnie przeświadczenie, iż szczególną pieczę otoczyć należy sprawę odbudowy kredytu materialnego i moralnego.

Równowaga budżetowa zapewniona być musi przez wprowadzenie rzeczywistych i wydatnych oszczędności we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Gruntowna reorganizacja administracji i wprowadzenie zasad liberalizmu do naszego ustawodawstwa jest nieodzownym warunkiem prawdziwego zmniejszenia wydatków państwowych.

Tej działalności oszczędnościowej rządu towarzyszyć musi znaczny wysiłek podatkowy wszystkich sfer społeczeństwa. Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zdaje sobie sprawę z obowiązków w tej mierze handlu polskiego.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wierzy, iż rząd, który powstanie, oparty będzie na świadomej i mocnej woli działania i posiadać będzie wyraźny plan gospodarczy, mający na celu przede wszystkim wzmożenie produkcji i wzrost bogactwa narodowego. Rząd ten musi zbudzić społeczeństwo z apatii i bezwładu, w których niestety ostatnio spoczywało. A społeczeństwo czynem dowiedzie, jak drogiem mu jest „dzieło ugruntowania w Rzeczypospolitej dobra powszechnego i cnoty, zapewnienia jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu”.

Naczelna Rada
Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Warszawa, dnia 7 czerwca 1926 r.

Noc Świętojańska.

Dzień Sw. Jana Chrzciciela, przypadający na czas letniego przesilenia dnia z nocą, czas w którym dzień jest najdłuższy, a noc najkrótsza przejął zwyczaj z czasów pogaństwa.

W całym świecie słowiańskim, od Adriatyku po Bałtyk, nad Dunajem, Elbą, Wisłą, Dniestrem, Dnieprem, Rodanem, palono ogień na cześć Białego Boga dnia i światłości. Dzień ten zwany dniem Kupały od niepamiętnych czasów w słowiańszczyźnie obchodzony był bardzo uroczystie.

Święto to w różnych okolicach, rozmaicie było obchodzone, wszędzie jednak palenie ognia było główną treścią uroczystości. W okolicach obfitujących w rzeki i jeziora, uroczystość ta była obchodzona nad rzekami i jeziorami, w innych w gajach i na wzgórzach.

W Czechach i na Rusi w okolicach Dniestru, istniał zwyczaj że olbrzymie drewniane koło skręcone słomą i oblane smołą, zapalone toczono z góry w dół, co według mitologów miało być symbolem słońca. Kroniki wspominają, iż za czasów króla Zygmunta Starego, kazano palić ogień na rynkach miejskich, przy dźwięku trąb, bębnow i strzelaniu z moździerzy, wytaczano beczki piwa, aby wszyscy pili kto zechce.

Do dzisiejszych czasów, tradycja zachowała zwyczaj palenia ognia zwanych sobótkami i puszczania wianków na wodę przez dziewczęta co było połączone z wróżbami, prędkiego wyjścia za mąż, gdy puszczony przez dziewczynę wianek złapany był przez młodzieńca, lub długiego życia jeśli długo płynął zapalony.

Istnieje również legenda, że w noc tą zakwita kwiat paproci, który ma dać szczęście temu kto go zerwie.

W pięknych tych tradycjach rządy moskiewskie, weszły manifestacje przeciwko rządowe i przez kilka lat przed wojną zabraniały w Warszawie urządzania wianków na Wiśle organizowanych zwykle przez T wo Wioślarskie.

Tradycje wianków w niektórych okolicach naszego kraju coraz bardziej zanikają, a szkoda bo piękne tradycje ludowe powinny być pielęgnowane przez Państwo i społeczeństwo, i wielką zasługą jest organizacji społecznych, które tradycjom zaginać niepozwalają i przez jaknajszersze warstwy społeczne winny być popierane.

Ercom.

Pamiętajcie o dzieciach robotników Śląskich.

Przyjeżdżają do Łowicza w dniu 1 lipca.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Marka i Marcelina M. m.
Sobota Gerwazego i Protaz. M. m., Juljanny M.
Niedziela Sylwerjusza P. M., Florentyny.
Poniedziałek Alojzego Gonzagi W.
Wtorek Paulina B. W., Flawjusza M.
Środa Agrypiny P. M., Zenona M.
Czwartek Narodz. Sw. Jana Chrzc.

Wschód słońca 3.16. Zachód 7.58.

— **Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec.** Z czterdziestu dzieci polskich ze Śląska i emigracji polskiej w Niemczech, jakie mają być umieszczone na lato w powiecie Łowickim, 30 będzie ulokowanych w Łowiczu w gmachu szkoły powszechnej na Korabce, pod opieką Komitetu Powiatowego, a 10 zostanie przesłanych do Złakowa Kościelnego, pod opiekę miejscowego Komitetu Przyjęcia dzieci Śląskich. Komitet ten, złożony z ks. Kan. Trawińskiego i p. Janowskiego z Długiego p. S. Chlebnego, p. A. Goździka i p. Tarkowskiego podjął się stworzyć kolonje wyłącznie siłami parafji Złakowskiej.

Komitet Powiatowy Przyjęcia Dzieci Śląskich uprasza wszystkich swoich członków na prowincji upoważnionych do zbierania składek na rzecz kolonji dla dzieci polskich z Niemiec, którzy otrzymali zaproszenia do zbiórki jeszcze w maju, by zechcieli niezwłocznie przesłać zebrane ofiary, wraz z listami ofiarodawców, do skarbnika Komitetu p. Kreczmańskiego w Magistracie lub do Powiatowej Kasy Oszczędności.

— **Zebrańie T-wa Krajoznawczego.** W nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 20 b. m. o godz. 4 pp. w lokalu Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego przy ul. Stary Rynek im. Kościuszki odbędzie się Zebranie Ogólne (organizacyjne) Oddziału P. T. K. w Łowiczu.

Porządek dzienny zebrania:

- 1) Zagajenie i wybór Prezydium
- 2) Odczytanie protokołu z dn. 1/VI r. 1926.
- 3) Sprawozdanie Komisji Reorganizacyjnej.
- 4) Zaznajomienie ze statutem.
- 5) Ustalenie wysokości wpisowego i składek rocznych.
- 6) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wolne wnioski.

Zadaniem T-wa Krajoznawczego jest: popularyzacja wiadomości dotyczących krajoznawstwa polskiego, rozwój zamilowania do zwiedzania Polski i ułatwienie tego zwiedzania, współdziałanie w ochronie przyrody i jej zabytków, krajobrazu i swojszczyzny ziem Polskich. Do osiągnięcia tych celów P. T. K. dąży przez: wydawanie czasopisma „Ziemia”, odczyty i kursy z dziedziny krajoznawstwa, urządzenie wystaw, muzeów, gromadzenie bibliotek, organizację wycieczek zbiorowych, zakładanie domów wycieczkowych i schronisk, starania o udogodnienia i ulgi komunikacyjne, popieranie wszelkich prac będących w związku z Krajoznawstwem.

Przypuszczamy, że na zebranie zjawia się licznie byli członkowie P. T. K. oraz wszystkie osoby, które pragną zapisać się w poczet członków oddziału.

W razie niedostatecznej liczby zebranych zebranie w II-gim terminie odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 4 30 m.

— **Ostrzeżenie Zarządu Głównego T-wa Obrony Przeciwigazowej.** „Zarząd Główny T-wa Obrony Przeciwigazowej dowiaduje się, że po ziemiach Rzeczypospolitej krążą kwestarze, którzy opatrzeni w legitymacje z fotografiami oraz pieczęciami kwestują na rzecz Instytutu Broni Chemicznej.

Według zeznań jednej takiej pary kwestarzy, przyłapanej i zasądzonej w Ozorkowie, takich kwestarzy jeździ po Polsce 15 par.

Zarząd Główny Towarzystwa Obrony Przeciwigazowej podaje do publicznej wiadomości, że nigdy żadnych kwestarzy nie wysyłał i nie wysyła oraz prosi, aby tego rodzaju kwestary oddawano w ręce sprawiedliwości, uwiadamiając równocześnie Zarząd Główny T-wa Obrony Przeciwigazowej w Warszawie, ul. Ludna 11”.

— **Ofiary na Komitet Przyjęcia Dzieci Śląskich.** Do Kasy Oszczędności pow. Łowickiego w dalszym ciągu wpłacono na rzecz kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec: wieś Belchów 13 zł. 65 gr. (ks. Zabczyński i Kędziora), os. Kiernoza 17 zł. 31 gr. (ks. Zawado), gm. Lubianków 10 zł. 55 gr. (wójt Depta), wieś Zduny 15 zł. 20 gr. (ks. Rozbiewski), wieś Bocheń 11 zł. 60 gr. (J. Urbanek i J. Barzyński), wieś Urzeczce 30 zł. 69 gr. (Fabiański, Kaźmierski i Jachimiek), wieś Wierznowice 19 zł. 10 gr. (Fabiański, Kaźmierski i Jachimiek), różni ofiarodawcy 11 zł.— na ręce p. W. Szymkowskiego. Prócz tego wieś Bocheń zadeklarowała pewną ilość jaj, sera i płótna, które mają być w najbliższym czasie dostarczone.

— **Jaki będzie urodzaj owoców w Księstwie Łowickiem?** Urodzaj owoców zależy najwięcej od sprzyjającej pogody i ciepła podczas kwitnienia, a także od zeszłorocznego urodzaju i od gąsienic i zarazków niszczących owoce.

W obecnym roku w bardzo wielu sadach urodzaj owocu przepadł z powodu zniszczenia zarodków rodowych w kwiatach przez chrząszczyka „jabłoniaka” i liszki motyli zmierzchowych „przedzimków”. Do tępienia tych gąsienic wzięto się za

późno, gdy już zniszczenie przez te owady było dokonane.

Z powodu tych spostrzeżeń, można śmiało określić urodzaj tegorocznych owoców w Księstwie Łowickiem.

Urodzaj czereśni i wiśni będzie mniej niż średni.

Sliwek będzie niezbyt wiele, gdyż zniszczyła je osa śliwkowa, chociaż w niektórych stronach niezbyt silnie.

Na gruszki urodzaj będzie dość dobry.

Jablonie kwitły dobrze, ale w niektórych stronach kwiat zniszczyły szkodniki, więc urodzaj można liczyć na średni.

Urodzaj orzechów będzie spory, tylko że w Łowickiem hodowcy posiadają bardzo mało drzew.

Urodzaj jagód, brzoskwiń moreli zapowiada się nieźle.

Włośniak.

— **Przerabianie dopływów.** Elektrownia Miejska, jak się dowiadujemy, przystąpiła do przerabiania dopływów elektrycznych. Sprawa ta jest bardzo ważna ze względu na oszczędność, jaką uzyskują abonenci, mając dopływy miedziane.

Wojna ostatnia, wskutek użycia prawie całego zapasu miedzi i innych metali, potrzebnych do wyrobu amunicji, nauczyła nas stosowania, zwłaszcza w dziedzinie instalacji elektrycznych, — materiałów zastępczych.

Używano więc przy instalacjach cynk, aluminium, żelazo. Jak wielką stratę ponosiła ludność miast i miasteczek, świadczy fakt, że przy wszystkich tego rodzaju zastępczych materiałach—strata prądu wynosiła 30—50%. Abonent zatem, płacąc za zużycie prądu według wskazań licznika—musiał płacić również za tę stratę prądu w przewodach, a więc o powyższy procent więcej, niż było jego faktyczne zużycie.

Koszt przerobienia dopływu, wynosi w praktyce drobne sumy, które obciążają abonenta, jednak opłacają się w bardzo krótkim czasie, co w sumie daje czysty zysk abonentom.

Należy sobie życzyć, aby Elektrownia Miejska w jaknajkrótszym czasie przerobiła wszystkie żelazne dopływy Elektryczne, co leży we własnym interesie abonenta.

Czytelnik.

— „**A my—to od macochy?**”... Z temi słowami zjawiała się w naszej redakcji delegacja mieszkańców Łowicza na skutek naszej wzmianki o przysznicy na ulicy Warszawskiej.

Dlaczego—zapytują—redakcja, osoby mieszkające na Końskim Targu i Alei Sienkiewicza wyróżnia, i robi ich swoimi Benjaminkami, aby ich przysznica czasem nie zmoczył, a nas, których jest milion—nie bierze w swoją opiekę? Wszakże do kolej setki ludzi podąża codziennie i codzień z naroznego domu i stajni, gdzie siedział Bendyk, nie przysznica, ale całe potoki spływają wody—istna Niagara. Na Warszawskiej ulicy jeszcze na jezdnię zejść można. Tu chodnik wysoki, a głębokim rynsztokiem płynie rzeka cała—usunąć się nie sposób, a gdy harcerz jaki lub Sokół rozdziawi szeroko nogi i przeskoczy potok—wpada jednocześnie pod samochód lub dorożkę—śmierć pewna! Czy redakcja tego nie widzi? Woda wałująca z góry jak z wiadra, głębokie doły porobiła w chodniku, ludzie łamią nogi i nikt się nad nimi nie lituje! Tam idź redakcyj i zobacz! Tu dopiero bólów ból!..

Zaskoczony znieznacka zastępca redaktora nie mógł nie przyznać słuszności tym wywodom, i przyrzekł, że uczyni o tem wzmiankę.

— Ale dla czego taka stronność?

— A to pewno dla tego—rzekł jeden z delegatów,—że redaktor mieszkając na Końskim Targu—chodzi Warszawską ulicą i myślał tylko o sobie.

— Przecież i na kolej chadza także,—rzekł zastępca.

— Chodzi ale Tkaczewem, sam widziałem, więc istotnie mógł tej Kalwarji nie przechodzić—ale niechże choć raz pójdzie i przekona się naocznie.

Nazajutrz redakcja w pełnym składzie udała się na miejsce—podczas jednego z deszczyków i nie miała odwagi przejść tamtędy, istotnie jeden wielki wodospad. Wrócili się czempredzej z powrotem,—tylko redaktor nie zważając na ulewę zatrzymał się wprost magistratu i wyszepiał cichą modlitwę: „Ojcie Golebiowski, zejdź z wysokości magistratu—przejdź pod tym wodospadem i ratuj nas, bo zginiemy!”

Oby weschnienie to nie było głosem wołającego na puszczy! . . .

J. z D.

— **Dane statystyczne.** Na podstawie wiadomości podanych Magistratowi przez parafje i lekarzy pp. Jakóbskiego, Polikowskiego, Rotszlada, St. Terajewicza i Wielobyckiego. Na terenie m. Łowicza w miesiącu maju b. r. urodziło się: 40 chłopców i 27 dziewczyn; w tem zameldowano 2 dziewczynki wyznania mojżeszowego.

Zmarło: 21 mężczyzn, w tem zameldowano 3 wyzn. mojżeszowego, 15 kobiet, w tem 2 zameldowano wyzn. mojżeszowego. Choroby zakaźne: tyfus brzuszny—6 wypadków, z których 2 umarło, grypa—5, kiła dziedziczna—2 wypadki.

— **Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich** Oddział w Łowiczu zawiadamia członków, aby w dniu 18 b. m. o godz. 8-iej wieczorem przybyli do lokalu własnego, Rynek Kościuszki № 10 w sprawach aktualnych.

Zarząd.

— **Podziękowanie.** Wszystkim osobom, które się przyczyniły tak pracą jak i ofiarą, do powodzenia zabawy zorganizowanej przez Koło P. H przy dr. żeńskiej i seminaryjnej na korzyść tychże dziewczyn w dniu 6-tym czerwca, której czysty dochód wynosi 320 złotych, serdeczne podziękowanie składa

Zarząd.

— **Bransoletka** znaleziona wieczorem ubiegłego tygodnia na ulicy Podrzecznej, jest do odebrania w redakcji po udowodnieniu.

— **Zakończenie roku szkolnego.** W dniu 20 czerwca b. r. (niedziela) odbędzie się zakończenie roku szkolnego w Miejskich szkołach Handlowej i Doksztalcającej w/g następującego porządku:

- 1) o godz. 10 Msza święta w kościele po-Piarskim,
- 2) o godz. 12-iej i 3-iej akt zakończenia roku szkolnego w lokalach Szkół Handlowej i Doksztalcającej przy ul. Ryn. Kość 16 i Bratkowice.

Komunikując o powyższem, Dyrekcja Szkoły oraz Zarząd Miasta proszą o przybycie na uroczystość rodziców, uczni i wszystkich interesujących się szkołami miejskimi.

Przewodniczący Komitetu
Burmistrz (—) *Golebiowski.*

Dyrektor Szkoły (—) *Wyrąbkiewicz*

— **Fatalne drogi.** Donoszą nam z gminy Bielawy, że drogi tamtejsze są w tak złym stanie że ludzie i konie łamią nogi. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że nauczycielka z Waliszewa powracając z Bielaw do swego domu, złamała nogę w dwóch miejscach. A cóż tu dopiero mówić o wozach i bryczkach które się łamią i wywracają. Jadący samochód z Bielaw do Psar ugrzązł na terenie osady Bielawy do tego stopnia, że trzeba było posyłać aż cztery konie by go wyciągnąć i doprowadzić z powrotem do szosy. Jedynie droga przez dominium Psary jest możliwą dzięki administracji, która jakkolwiek płaci podatki drogowe jednak własnym sumptem drogę naprawia. Podobno nawet do poczty bielawskiej dojazd jest niemożliwy, zaś dostanie się pieszo—jest wykluczonem.

— **Zawiadomienie.** Warszawski Oddział Wojewódzki T-wa Obrony Przeciwwgazowej pismem

z dn. 16 b. m. L. 661/26 zawiadamia, że dnia 25 rozpoczyna się kurs pogotowia przeciwwgazowego pod kierunkiem p. Wiszniewskiego. Zarząd oddziału Łowickiego wzywa wszystkich pragnących przejść kurs obrony przeciwwgazowej do zapisywania się w Sekretarjacie u p. Strawińskiego w Banku Ziemi Łowickiej.

Za zarząd
Wł. Dołękal.

— **Noc Świętojańska na Bzurze.** Przypominamy mieszkańcom m. Łowicza że w dniu z 23 b. m. o godzinie 8 m. 50 odbędzie się uroczystość wianków nad Bzurą.

— **Składki Kasy Chorych.** Udział procentowy pracodawców i pracowników w składce, opłacanej w poszczególnych krajach, wynosi:

	pracownik	pracodawca
Anglija mężczyźni	50	50
kobiety	55	45
Austria	66.7	33.3
Belgia	100	—
Czechosłowacja	50	50
Dania	100	—
Francja	100	—
Jugosławia	50	50
Luksemburg	66.7	33.3
Łotwa	50	50
Norwegja	60	10
Szwajcarja	100	—
Szwecja	100	—
Węgry	66.7	33.3
Polska	33.3	66.7

Jak widać z powyższego, w Polsce pracownik opłaca najniższą, zaś pracodawca najwyższą procentową składkę do Kasy Chorych. Słusznie powiedziano, iż robotnik polski chodzi w glori najliberalniejszego ustawodawstwa socjalnego, lecz.... bez pracy, którą takie ustawodawstwo zabija.

— **Cennik** na chleb, bulki, mąkę pszenną, żytnią, razową, i kasze: jęczmienną i tatarczaną, ustanowiony w dn. 11 czerwca 1926 r. przez specjalną Komisję miasta Łowicza, na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18, poz. 101.)

Cennik niniejszy obowiązuje od dnia 12 VI-26 r. aż do odwołania.

Chleb pyłowy za 1 kgr.	zł.—gr. 50
Chleb razowy za 1 kgr.	„ — „ 32
Chleb sitkowy za 1 kgr.	„ — „ 32
Bulka wagi 50 gram.	„ — „ 5
4-zerowa mąka pszenna za 1 kgr. w detalu „ — „ 85	
Mąka żytnia za 1 kgr.	„ — „ 55
Mąka razowa za 1 kgr.	„ — „ 35
Kasza jęczmienna za 1 kgr. w detalu	„ — „ 55
„ tatarczana za 1 kgr.	„ — „ 75
„ jaglana za 1 kgr.	„ — „ 75
Mąka sitkowa za 1 kgr.	„ — „ 35

miasto Łowicz, dn. 11-VI maja 1926 r.

Magistrat.

— **Cennik** na wędliny, mięso wieprzowe, ustanowiony w dniu 11-VI-26 r. przez specjalną Komisję miasta Łowicza na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. (Dz. ust. Nr. 18, poz. 101.)

Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 12-VI do odwołania.

Słonina za 1 kgr.	zł. 2 gr. 90
Sadło „	„ 2 „ 90
Smalec „	„ 3 „ 90
Schab „	„ 2 „ 70
Wieprzowina z dokł.	„ 2 „ 30
Szynka wędz. surowa	„ 3 „ 70
„ „ gotowana	„ 4 „ 40
Baleron wędz. surowy	„ 3 „ 70

„ gotowany	4	10
Boczek wędz. surowy	3	50
„ gotowany	3	90
Polędwica wędzona	4	50
Cytrynowa	3	40
Mortadela	3	40
Kielbasa krakowska	3	40
„ serdelowa	3	40
„ zwyczajna	3	10
„ surowa	2	90
Pasztetowa	3	40
Salceson	2	90
Serdelki	3	50
Parówki	3	50
Rozmaitość z szynką	3	90
„ bez szynki	3	50
Mięsna kiszka	1	90
Kaszana	—	90
Czarny salceson	1	90
Kości wieprzowe	—	30

miasto Łowicz dnia 11-VI 1926 r.

Magistrat.

— Cennik na mięso wołowe, cielęcinę i baraninę, ustanowiony w dniu 11 czerwca 1926 r. przez specjalną Komisję miasta Łowicza, na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18, poz. 101).

Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 12-VI do odwołania.

Wołowina za 1 kgr.	zl. 1 gr. 40
Cielęcina	1 „ 40
Baranina	1 „ 40
Polędwica	— „ —
Kości	— „ —

miasto Łowicz, dnia 11-VI 1926 roku.

Magistrat.

Zebrane przezemnie w swoim czasie 15 zł. na kupno skrzypiec, dla małego chłopca w orkiestrze 10 p. p. a zwrócone z powodu posiadania już takich, w myśl postanowienia pracowników biura Kasy, przeznaczyłem i złożyłem na rzecz L. O. P. P., na ręce p. Strawińskiego, członka tegoż T-wa.

Jednocześnie nadmieniam, że suma powyższa niema nic wspólnego z listą, o którą tak beznadziejnie kołaczę w „Łowiczaninie” p. Doleżał, do jakiegoś obywatela.

Edward Nowakowski.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będą pełniły dyżur p. Szajdingowa i Szymkowska.

Ofiary.

Na schronisko dla dzieci na Korabce od I kursu Seminarjum Nauczycielskiego 2 zł.

Podziękowanie.

Komenda Hufca Drużyn harcerskich ks. Łowickiego czuje się w obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie Sz. Paniom: Czarnieckiej, Jędrzejewskiej, Sewerynowej, Tomanowskiej, Lewikównie, Pawlinównie, Nadlerównie, Wojciechowskiej, Kocbuchównie, Płacheckiej, Wieczorkównie, Krakowiakównie, Sosnowskiej, Lelonkiewiczównie, Szablińskiej, Sierczakównie, Opalskiej, Pietruszenko.

Panom: Adamasowi, Górskiemu M. i Z., Dąbrowskiemu, Kalińskiemu, Koszwie, Łagowskiemu,

Baleji, Tarnasiewiczowi, Skowrońskiemu, Wasilewskiemu, Gnatowskiemu, Napiórze, Tomczakowi, Wagnerowi, Kujdzie, Ciesielskiemu Stef. Stan. i J., Krakowiakowi, Sroczyńskiemu, Milczarkowi, Gozdowskiemu, Dalkowi, Mrzyglodowi, Janiakowi M i W., Kocbuchom St. i J., Lewandowskiemu, Pawłowskiemu, Wróblowi, Smeli, Paciorkowskiemu, Lelonkiewiczowi, Wierciochowi, Szwarcowi, Terebińskiemu, którzy, nie szczędząc trudu i czasu dołożyli wszelkich usiłowań, aby przedstawieniu przez nas organizowanemu zapewnić najlepszą realizację.

W szczególności zaś musimy podziękować na tem miejscu reżyserowi p. J. St. Więclawskiemu za Jego ofiarną i oddaną pracę przy inscenizacji tak trudnej ze względu na warunki prowincjonalne sztuki, co też tylko dzięki Jego nadzwyczajnej energii mogło być dokonane.

Hufcowy (—) *M. Mszczonowski.*
Przyboczny K. H. (—) *T. J. Gumiński.*

NADESLANE.

Do Redakcji Tygodnika „Łowiczanin” w Łowiczu.

Czytając Szanowny Panie Redaktorze w czasopiśmie „Łowiczanin” № 23 z dnia 4-VI 1926 r. artykuł „Szlachetny figlarz”, uczynił on na mnie pewne wrażenie — a nawet występuję z pretensją do sformowanego komitetu, który w przeciągu 5 lat obradowania niezdolał zebrać i ustalić nazwisk bohaterów, którzy polegli w obronie Ojczyzny w roku 1920, z kolegami bohaterami okrytymi chwałą, i wrytymi nazwiskami na marmurze, na wieczną chwałę Łowicza.

Ja również jako ich kolega nie zapominając, drogich ich nazwisk utrwalać w pamięci, czy to poległych kolegów bohaterów z Gimnazjum, czy Seminarjum — pragnalbym również bardzo, żeby i nazwiska zapomniane z drugiej Rzemieślniczej drużyny harcerskiej kolegów śp. Jędrzejewicza Marjana i Kaczorowskiego Kazimierza również były wryte na tej pięknej tablicy marmurowej, gdyż oni wspólnie z wymienionymi nazwiskami na tej tablicy polegli za Ojczyznę. Prosiłbym żeby komitet na to zwrócił baczną uwagę i nazwiska zapomnianych kolegów harcerzy poległych w Obronie ukochanej Ojczyzny, okrył tą samą sławą.

B. przyboczny II harcerskiej drużyny Łowickiej obecnie szeregowiec 18 p. p. w Skierniewicach

Jan Walcsak.

Skierniewice dnia 9 VI 1926 r.

Piłka nożna.

K. S. „Orzeł” — K. S. „Olimpia”. 6:2.

K. S. Orzeł po ostatnim bezapelacyjnym zwycięstwie nad K. S. „Pelikanem” (7:4), widocznie postanowił wybić się na pierwsze miejsce z pośród lokalnych szkolnych drużyn, bo oto w dniu 5 czerwca r. b. na boisku sportowym 10 pp. wygrywa, w dość dużym stosunku bramek (6:2), mecz z K. S. „Olimpią”. Trzeba przyznać, że gra ta była prowadzona od początku do końca ambitnie, z żywym tempem i przy widocznej przewadze gimnazystów, obfitowała w wielką ilość ciekawych momentów. Również musimy zaznaczyć, że obie drużyny grały nadzwyczaj ofiarnie i celowo, dopiero w ostatniej chwili dało się zauważyć pewne zdenerwowanie ze strony seminarzystów, którzy po odgwiżdżaniu, przez sędziego ppor. Gacka, końca gry, zeszedli z boiska z dość kwaśnymi minami, obiecując na rewanżu odbić stracone bramki. Z pośród „Orląt” wybitnie

wyróżniał się środek pomocy Florczak — członek zarządu „Orla”. Z przeciwnej zaś strony St. Czubik (kl. 6 b.) przyszywany gracz „Olimpij”. Publiczności jak zwykle mało.

Humor i Satyra

— Jakoś bandytyzm ustaje. Coraz mniej napadów.
— Bandytów jest jeszcze sporo, tylko tych, którym można coś zabrać jest już niewiele.

Przy budce z wodą sodową:
— Proszę o szklankę wody.
— Z sokiem, czy bez soku?
— Bez soku.
— A bez jakiego?

Powiadam ci, że jeżeli dyrektor nie cofnie tego, co powiedział, to rzucę całą budę do licha!
— Nie przejmuj się tak! Cóż on ci takiego powiedział?
— Powiedział mi, żebym sobie poszukał innego miejsca.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i kosmetyka.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—5.
Panie godz. 3—4. Nowy Rynek 4. 3—3

3 kilometry od Łowicza

przy lasku za fabryką chemiczną do sprzedania 19 mórg na mniejsze działki ziemi pod place na ietniska po zł. 225 morga. Wiadomość Bratkowice 24.

Ogłoszenie.

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że zapis nowowstępujących kandydatów do Miejskiej koedukacyjnej Szkoły Handlowej odbędzie się w dniach od 21 do 28 czerwca b. r.

Kancelaria Szkoły Handlowej (Rynek Kościuszki 16) przyjmuje zapisy w godz. od 11 ej do 1 ej w południe.

Dyrekcja Szkoły.

m. Łowicz, dn. 1-VI-1926 r.

Uczeń IV kursu Seminarjum

poszukuje odpowiedniej kondycji na wakacje. Może także uczyć muzyki (skrzypce). Wiadomość u woźnego Seminarjum (Kapusty).

Dom do sprzedania

Przy Szosie Arkadyjskiej 2½ morgi ziemi. Wiadomość na miejscu.
W. Franciszka Jankowska Nr. 15. 2—2

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
* Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.

Kinematograf „EOS”

W sobotę dnia 19/VI i niedzielę dn. 20/VI r. b.

„Człowiek na komecie”

Sensacyjny dramat w 7-u wielkich aktach. W roli głównej Luciano Albertini.

Nad program: FARSA z Harold Lloydem w roli głównej.

Dla młodzieży dozwolony.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Tylko trzy dni!!!

Sobota dn. 19 godz. 7 i 9. Niedziela dn. 20 godz. na 5, 7 9-ej. Poniedziałek dn. 21 godz. 7 i 9-ej.

Wielki, fascynujący i sensacyjny dramat francuski

Matka, Niewolnica i kochanka

podług głośnej powieści Bazana Calvaire D'amou
Wykonawcy ról głównych:

najsłynniejsza rosyjska gwiazda kinematograficzna
NATALJA LISIENKO

Rymskij, Vanel i Colline.

Nad program arcywesola komedja.

Podczas przerw radjokoncerty i komunikaty.

Obwieszczenie o spadku.

Wydział hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, że po zmarłej Genowefie-Apolonii z Janowskich Galkiewicz, właścicielce nieruchomości w Łowiczu hipoteczny Nr. 54, otwarte zostało postępowanie spadkowe, zamknięcie którego wyznaczono na dzień 19 grudnia 1926 roku, w kancelarii hipotecznej w Łowiczu.

Wzywa się interesowanych do zgłoszenia w terminie powyższym swych praw, pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie o regulacji hipoteki.

Wydział hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż na dzień 20 września 1926 roku wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki dla nieruchomości „Młyn Kęszyce na Rawce”, w gminie Kompina, powierzchni około 10 ha. 5600 mtr.² z budynkami, młynem i wszystkim co stanowi nieruchomość, — nabytej przez Stanisława Masłochę i Jana Paszkowskiego od Skarbu Państwa, mocą aktu, zeznanego przed notariuszem w Warszawie Walerym Romanem dnia 1 IV-26 r. № 416.

W oznaczonym terminie interesowani winni zgłosić swoje prawa w tymże Wydziale hipotecznym w Łowiczu, pod skutkami prekluzji.

Konstanty Fortuna zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Łowiczu. 3—3

Antoni Kuczewski zgubił książkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—2